

Tureccy nacjonałiści grożą politykowi Zielonych

6 czerwca 2016

W czwartek deputowani przyjęli rezolucję, która uznaje zbrodnie przeciwko Ormianom w 1915 roku za ludobójstwo. Sondaż Infratest dimap pokazał, że 74% Niemców popiera decyzję Bundestagu. W Ankarze przyjęta rezolucja wywołała oburzenie. Erdogan oświadczył, że poważnie wpłynie ona na turecko-niemieckie stosunki, a wicepremier Numan Kurtulmuş nazwał decyzję Bundestagu „historycznym błędem”.[SN]

Stosunki niemiecko-tureckie w XXI wieku jeszcze nie były tak chłodne. Prezydent Turcji nie kryje rozczarowania postawą kanclerz Niemiec, której nie udało się zablokować przyjęcia przez Bundestag rezolucji uznającej rzeź Ormian z 1915 roku za ludobójstwo. Pod ostrzałem znalazł się również przewodniczący niemieckich Zielonych, Cem Özdemir.[S]

Recep Tayyip Erdogan na łamach tureckich mediów dał do zrozumienia, że Angela Merkel musi teraz liczyć się z konsekwencjami swojej politycznej nieskuteczności. Turecki prezydent wyjawiał, że szefowa niemieckiego rządu wcześniej kilka razy zapewniała go, że uchwała nie zyska aprobaty parlamentarzystów jej ugrupowania, co miało być jednym z elementów politycznych targów pomiędzy oboma krajami. „Zastanawiam się teraz, jak niemieccy politycy po takiej decyzji staną osobiście przede mną i naszym premierem?” – mówił rozgoryczony Erdogan.[S]

Ze słów tureckiego prezydenta wynika, że Berlin nie ma co liczyć na wsparcie Ankary w zakresie kolejnych uzgodnień dotyczących problemu migracyjnego. Erdogan przypomniał również niemieckiemu rządowi, że wśród obywateli RFN jest kilka milionów osób o tureckich korzeniach, dla których przyjęta rezolucja jest argumentem by na CDU nie oddać głosu w

kolejnych wyborach. Zasugerował także, że na uchwałę Bundestagu wpływ miało „antytureckie lobby”. „W Niemczech, również w niektórych niemieckich mediach, istnieją grupy, które są wrogo nastawione do Turcji” – powiedział Erdogan dziennikarzom „Daily Sabah”. [S]

Po czwartkowym głosowaniu spokojnie spać nie może również Cem Özdemir. Polityk, którego rodzice przybyli do RFN znad Bosforu znalazł się na celowniku tureckich nacjonalistów działających na terenie Niemiec w ciągu ostatnich kilku miesięcy, po tym jak kilka razy w ostrych słowach wypowiedział się krytycznie na temat praktyk łamania praw człowieka i ograniczania praw obywatelskich przez obecne władze w Ankarze. Czarę goryczy przelała jednak informacja o tym, że Özdemir jest jednym z inicjatorów rezolucji w sprawie rzezi Ormian. Przewodniczący Zielonych. „Przyzwyczajeni jesteśmy do szyderstw i obelg, ale jeszcze nigdy tak często nie grożono mu śmiercią” – powiedział szef biura przewodniczącego partii Zielonych Marc Berthold w rozmowie z „Welt am Sonntag”. [S]

Okolice berlińskiego mieszkania Özdemira przez całą dobę są patrolowane przez niemieckie służby bezpieczeństwa. „Turcy też mają swoją Pegidę” – wyjaśnił cytowany przez Detusche Welle polityk, tłumacząc konieczność wzmocnionej ochrony. „Prawicowy radykalizm nie jest przywilejem Niemców. Występuje on też w Turcji i wśród żyjących w Niemczech Turków” – dodał polityk. [S]

Bundeswehra obawia się „zemsty” Turcji: uznanie przez Niemcy ludobójstwa Ormian w Imperium Osmańskim może osłabić współpracę pomiędzy siłami zbrojnymi obu państw. Jak zauważa „Der Spiegel”, w Ministerstwie Obrony Niemiec panuje obawa, że Turcja „ze złości” może dywersować realizację wspólnych projektów, a w najgorszym wypadku w ogóle je zerwać. Według danych tygodnika, minister obrony Ursula von der Leyen omówiła z wojskowymi dowódcami ewentualną reakcję Turcji jeszcze przed rozpoczęciem głosowania w sprawie rezolucji o uznaniu ludobójstwa Ormian. „Choć Turcja jest partnerem Niemiec (...)

Turcy, a przede wszystkim prezydent Recep Erdogan, uważani są za kapyśnych i nie do przewidzenia” – pisze dalej niemiecki tygodnik.[SN]

Mowa głównie o rozmieszczaniu niemieckich samolotów wywiadowczych „Tornad” na tureckiej bazie lotniczej Indžirlik. Wcześniej „Der Spiegel” informował, że Niemcy planują wydać na budowę własnej bazy na tym terytorium około 65 milionów euro. Jest ona niezbędna dla Niemiec do długoterminowego oporu wobec bojowników Państwa Islamskiego. Niemieckie samoloty wywiadowcze codziennie wylatują z tureckiej bazy już od kilku miesięcy, jednak oficjalne rozmowy o ich lokalizacji wciąż trwają. Jak zauważa tygodnik, proces negocjacyjny postępuje powoli, a nowe różnice zdań nie zmieniają sytuacji na lepsze.[SN]

Poza tym, zagrożona okazała się wspólna operacja na Morzu Egejskim w walce z nielegalnym przemytem uchodźców z Turcji do Grecji. Swego czasu Berlin włożył wiele wysiłku w to, aby przekonać Ankarę do tej misji. Niemniej jednak, w chwili obecnej statki wojskowe patrolują tylko część Morza Egejskiego. A ponieważ Niemcy kierują tą operacją, rozmowy o rozszerzeniu misji mogą stać się problematyczne. W najgorszym razie ta operacja może w ogóle ponieść klęskę, uważa „Der Spiegel”. [SN]

Autorstwo: PN [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net